

Praca w Kanadzie

Dodano: 25.09.2018

Kanadyjski koncern J. D. Irving, Limited (JDI) ma w swoich kompetencjach cały proces przetworzenia drewna – od hodowli do produktu, teraz szuka pracowników z Polski, którzy zdecydują się na pracę przy pozyskaniu.



J.D. Irving, Limited (JDI), to firma rodzinna z wieloletnią tradycją. Jej założycielem był James Dergavel Irving (J.D. Irving), wnuk imigrantów, którzy przybyli do Kanady ze Szkocji. James założył własne przedsiębiorstwo w 1882 r. i początkowo skupił się na biznesie tartacznym, leśnym, włókienniczym i hodowlanym.

Swoje interesy przekazał synowi Kennethowi Colinowi (K.C.), który rozwinął przedsiębiorstwo w kierunku przemysłu stoczniowego, transportu, budownictwa i sprzedaży. W 1957 roku James K. (J.K.) Irving (starszy syn K.C.) zapoczątkował biznes zalesiania i programów odnowień w J.D. Irving, Limited, a także znacznie poszerzył działalność firmy w obszarze leśnictwa. Od tego momentu firma posadziła ponad miliard drzew – rekord w Kanadzie.

Pracę J.K. kontynuuje z synami Robertem i Jimem, rozwijając kompetencje firmy w obszarze nowych technologii, edukacji i prac publicznych.

Od statków po frytki

Przedsiębiorczość i nacisk na rozwój oraz innowacje – to cele, które od początku założyli sobie twórcy koncernu J.D. Irving, Limited. Stąd może nie dziwić rozmach i zakres dywersyfikacji biznesu, jaki od lat prowadzono w firmie. Koncern ma działalność w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, ale jego główna siedziba znajduje się w Saint John w prowincji Nowy Brunswik, na wschodnim wybrzeżu Kanady.

Firma zatrudnia 15 tys. osób, obecnie działa w tak zróżnicowanych branżach jak: rolnictwo, budownictwo i wyposażenie, produkty konsumenckie, energia wodna, żywność, przemysł stoczniowy, sprzedaż i dystrybucja, transport i logistyka, no i oczywiście leśnictwo. J.D. Irving, Limited zajmuje się nawet rekreacją, czy ochroną środowiska.

Posiada stocznie, lasy, a także liczne zakłady i fabryki. Produkuje m.in. kruszywa, materiały i sprzęt budowlany, nawozy i środki ochrony roślin, ma firmy transportowe, zajmuje się drukiem cyfrowym. Ale także wytwarza takie produkty jak: przyczepy, papierowe artykuły gospodarstwa domowego, jest wiodącym producentem w Kanadzie pieluch dziecięcych, jak również wytwórcą mrożonych produktów z ziemniaków i gotowych przystawek.

Leśny biznes

Zupełnie nieznanym na polskim rynku jest model leśnego biznesu J.D. Irving, Limited. Firma oferuje kompleksowe usługi i produkcję na każdym etapie przetwarzania drewna. Ma również własne lasy. Dział Leśny koncernu składa się z: Irving Woodlands (zarządzanie w lesie), Irving Pulp & Paper (produkcja masy papierniczej), Irving Paper (produkcja papieru), Irving Tissue (produkcja bibuły), Lake Utopia Corrugating Medium (produkcja papieru do pakowania), Irving Lumber & Value-Added Products (produkcja tarcicy). Irving Woodlands zajmuje się zarówno zarządzaniem w lasach, pielęgnacją, szkółkarstwem, nasiennictwem, uprawą roślin, planowaniem, kształtowaniem i modelowaniem upraw, jak i utrzymaniem dróg, pozyskaniem harwesterowym, transportem, dostarczaniem i sprzedażą drewna.

Firma ma w posiadaniu 1,3 mln ha lasów. Przerabia 5 milionów ton drewna rocznie. Ma 150 Harwesterów: Ponsse, John Deere, Komatsu, tyle samo forwarderów i 200 ciężarówek. J.D. Irving, Limited realizuje równocześnie strategię zrównoważonego rozwoju, działając w poszanowaniu dla środowiska naturalnego, ochrony wód, ziemi i powietrza. Zainicjował program sadzenia drzew, a także projekt edukacji przyrodniczej i parków przyrodniczych.

- Jesteśmy bardzo zintegrowaną firmą, mamy swoje lasy, pozyskujemy drewno, dostarczamy je do tartaków, przerabiamy je we własnych fabrykach na tarcicę, papier, chusteczki, serwetki. Kładziemy przy tym ogromny nacisk na kwestię zrównoważonego zarządzania – podkreśla Dave Corbett, międzynarodowy menadżer do spraw rekrutacji The Woodlands Division J.D. Irving, Limited.

Poszukiwani do pracy

Nowy Brunswick to jedna z nadmorskich prowincji Kanady, gdzie znajdują się wybrzeża wyrzeźbione przez najwyższe przypyły na świecie, rzeki, rolnicze tereny i bujne lasy. Prowincja położona jest poniżej półwyspu Gaspé w Quebec, obok stanu Maine.

Do osadzenia się w tym malowniczym regionie kierownictwo Irving, Limited chce zachęcić polskich pracowników.

W ogłoszeniu o pracę, które pojawiło się w internecie można przeczytać:

„Niezależnie od tego, czy wolisz małe miasta, czy wielkomiejskie aglomeracje, rekreację rodzinną lub aktywne środowisko artystyczne i kulturalne, Nowy Brunswick w Kanadzie oferuje jakość życia, która będzie Tobie odpowiadała”.

Firma ma zapewnić nieograniczone możliwości rozwoju kariery w zespole opartym na współpracy i pomagać w rozwoju zawodowym oferując różnorodne szkolenia. Wymagane jest wykształcenie średniej minimum 3 lata pracy jako operator maszyn leśnych. Atutem ma być Certyfikat Operatora Maszyn Leśnych i Certyfikat Mechanika Sprzętu Ciężkiego.

Poszukiwanych jest 45 operatorów harwesterów i forwarderów a także 30 kierowców ciężarówek.

Jeśli chodzi o Polskę, to zależy im zwłaszcza na zrekrutowaniu operatorów maszyn.

Skąd pomysł na zatrudnienie pracowników z naszego kraju?

Dave Corbett nie ukrywa, że w firmie brakuje wykwalifikowanych pracowników.

- Założyliśmy nawet własne szkoły operatorów, żeby wykształcić pracowników, ale i tak nadal jest ich za mało. Teraz szukamy ich w Polsce i na Litwie, bo te kraje są podobnie zmechanizowane, używają podobnych maszyn - wyjaśnia.

Co proponują Kanadyjczycy - pracę w środkowym i południowym Nowym Brunzwicku. Operatorzy będą mieli za zadanie zaopatrywać tartaki w drewno potrzebne do produkcji wysokiej jakości towarów sprzedawanych klientom w całej Ameryce Północnej.

Co ważne osoby, które są zainteresowane wyjazdem do Kanady, powinny być również zdecydowane na przeniesienie tam całego swojego życia. - Nie oferujemy kontraktu, na jakieś określony czas, chcemy pomóc naszym pracownikom w osiedleniu się w Kanadzie na zawsze - zaznacza Corbett.

Na co mogą liczyć?

Polscy operatorzy harwesterów mogą liczyć na stawkę 23 - 24 dolarów kanadyjskich za godzinę, umowę na czas nieokreślony. Praca obejmuje 50 godzin pracy w tygodniu, co daje w przybliżeniu zarobki na poziomie 12 - 13 tys. złotych miesięcznie.

Spotkanie rekrutacyjne z kandydatami na operatorów i kierowców jest zaplanowane w Warszawie na 25, 26 września. - Chcemy, żeby pojawili się tam potencjalni pracownicy, którzy chcieliby nas o coś spytać, którzy są zainteresowani pracą - dodaje manager z Irving, Limited.

Na początek polscy pracownicy będą mieli zapewnione mieszkania na pierwsze 12 tygodniu. Po 6 - 8 tygodniach mają się zdecydować, czy chcą zostać na stałe. J.D. Irving, Limited zapłaci za ściągnięcie rodzin i pomoże w załatwieniu formalności i osadzeniu się w Kanadzie. - Oczywiście jeśli po tym wstępnym czasie będą chcieli zostać, a my też będziemy zainteresowani ich pracą. Z naszych dotychczasowych doświadczeń wynika jednak, że bardzo niewiele osób chce wracać - podkreśla Corbett.

Czy polscy pracownicy będą chcieli osiąść w Nowym Brunzwicku? Dużo może zależeć od tego czy taką zmianę zaakceptują ich rodziny. Kanadyjczycy, którzy mają już doświadczenie z Litwinami, którzy zdecydowali się na osiedlenie, zauważyli, że pracownicy przybywający z tak odległych krajów nie lubią tymczasowości. - Po pracy nie chcą mieszkać w kamperach, wolą wracać każdego wieczoru do domów, zjeść ciepły posiłek i pobawić się z dziećmi - kończy Dave Corbett.

Ogłoszenie odnośnie pracy w Kanadzie znajdziesz klikając baner po prawej stronie, lub poniższy link:

<https://careers.jdirving.com/jobs/operator-maszyn-le%C5%9Bnych-8446>

Magdalena Bodziak

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.